

POSTANOWIENIE Z DNIA 2 MARCA 2001 R.

V KKN 631/98

Publikowanie jako „odpowiedzi” tekstu nadesłanego do redakcji jako „sprostowanie” wyczerpuje w przypadku opatrzenia takowego tekstu komentarzem, znamiona przestępstwa z art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. (Dz. U. Nr 4, poz. 24 ze zm.) prawo prasowe.

*Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki.*

*Sędziowie SN: J. Sobczak (sprawozdawca), J. Szewczyk.*

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 2 marca 2001 r., sprawy Mirosława M. oskarżonego z art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe z powodu kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego Krzysztofa B. od postanowienia Sądu Wojewódzkiego w W. z dnia 22 maja 1998 r., utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Rejonowego w W. z dnia 23 marca 1998 r.,

u c h y l i ł zaskarżone postanowienie i utrzymane nim w mocy postanowienie Sądu Rejonowego w W. i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w W. do ponownego rozpoznania.

U Z A S A D N I E N I E

Oskarżyciel prywatny Krzysztof B. skierował do Sądu Rejonowego w W. akt oskarżenia w trybie prywatno-skargowym zarzucając Mirosławowi M. autorowi artykułów: „Po walce i bójce” zamieszczonego w dniu 26 maja 1997 r. oraz „Aresztować halę” opublikowanego 27 maja 1997 r. w dzienniku „Gazeta” popełnienie czynu z art. 46 ustawy z dnia 28 stycznia 1984 r. prawo prasowe, przez opublikowanie sprostowania tych artykułów w sposób naruszający – zdaniem oskarżyciela prywatnego – przepisy ustawy prawo prasowe. Naruszenie to sprowadzać się miało do opatrzenia sprostowania komentarzem autora prostowanego artykułu.

Sąd Rejonowy w W. postanowieniem z dnia 23 marca 1998 r. na podstawie art. 11 ust. 1 k.p.k. umorzył postępowanie karne wobec Mirosława M. a kosztami postępowania obciążył oskarżyciela prywatnego. W uzasadnieniu postanowienia Sąd Rejonowy podniósł, że zamieszczona w rubryce „listy do redakcji” wypowiedź oskarżyciela prywatnego nie ma charakteru „typowego sprostowania lecz jest odpowiedzią”. Zdaniem Sądu Rejonowego świadczy o tym treść wspomnianej wypowiedzi, która odnosi się nie do faktów lecz do ocen. Ponadto Sąd pierwszej instancji skonstatował, iż w myśl art. 32 ust. 7 prawa prasowego sprostowanie nie może być dłuższe od dwukrotnej objętości materiału prasowego, którego dotyczy a zatem wypowiedź oskarżyciela prywatnego zamieszczona w „Gazecie” nie jest sprostowaniem a odpowiedzią. Zauważył wreszcie Sąd Rejonowy, że zamieszczenie wspomnianej wypowiedzi oskarżyciela prywatnego w rubryce „listy do redakcji” świadczy o tym, iż nie była ona sprostowaniem.

Na wspomniane postanowienie zażalenie złożył pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego i wnosząc o uchylenie zaskarżonego postanowienia. W treści zażalenia podniesiono, że problem, czy wypowiedź oskarżyciela spełniała warunki sprostowania, czy też nie, miał znaczenie przed publikacją tekstu, natomiast po tym fakcie przedmiotem oceny musi być to, czy publikacja ta była

zgodna z prawem, czy też nie. Ponadto zauważono, iż tekst wypowiedzi oskarżyciela prywatnego nie przekracza objętości określonej w prawie prasowym podkreślając, że został on opublikowany w niewłaściwym miejscu, jako list do redakcji i opatrzony komentarzem.

Sąd Wojewódzki w W. po rozpoznaniu zażalenia pełnomocnika oskarżyciela prywatnego postanowieniem z dnia 22 maja 1998 r. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie. W uzasadnieniu postanowienia Sąd odwoławczy zauważył, że wypowiedź oskarżyciela prywatnego zawierała elementy ocenne i wartościujące a sensem i celem jej była ochrona dóbr osobistych oskarżyciela, co pozwalało potraktować ją jako „odpowiedź” a nie „sprostowanie”. Przyznał przy tym Sąd Wojewódzki, iż zamieszczenie przez redakcję tekstu w niewłaściwym miejscu nie może świadczyć o tym, że był on „sprostowaniem” oraz to, że przepis art. 32 ust. 7 ustawy prawo prasowe odnośnie objętości wypowiedzi będącej reakcją na artykuł prasowy odnosi się zarówno do sprostowania, jak i do odpowiedzi.

Od postanowienia Sądu Wojewódzkiego z dnia 22 maja 1998 r. kasację złożył pełnomocnik oskarżyciela prywatnego zaskarżając wspomniane orzeczenie w całości i zarzucając rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 46 i 32 ustawy prawo prasowe przez przyjęcie, że tekst opublikowanej wypowiedzi oskarżyciela prywatnego nie był sprostowaniem, a także rażące naruszenie prawa procesowego polegające na merytorycznym rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu zwanym w kasacji „posiedzeniem niejawnym”. W uzasadnieniu kasacji podniesiono, że oskarżyciel prywatny powinien zostać poinformowany o zastrzeżeniach do nadesłanego do publikacji tekstu i otrzymać propozycję jego publikacji jako „odpowiedzi”, jeżeli redakcja nie widziała możliwości publikacji jako „sprostowania”. Ponadto zauważono, że na posiedzeniu Sąd nie miał pełnej możliwości oceny całości kształtu zebranych w sprawie dowodów. W konkluzji pełnomocnik oskarży-

ciela wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego okazała się celowa, aczkolwiek z przyczyn jedynie częściowo wyeksplikowanych w jej treści. Charakter przedmiotowej sprawy, treść stanowisk zawartych w pismach procesowych stron oraz tenor uzasadnień postanowień Sądów, w szczególności Sądu pierwszej instancji nałożyły na Sąd Najwyższy obowiązek wyjaśnienia charakteru „sprostowania” przewidzianego treścią art. 31 i nast. ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe i potrzebę wskazania kryteriów, według których winna następować kwalifikacja przekazanych do publikacji faktów jako sprostowań.

Na wstępie wypada więc zauważyć, iż w polskim systemie prawnym prawo prasowe przewiduje zasadniczo dwa sposoby reglamentowanej ustawowo reakcji na teksty opublikowane w prawie, a mianowicie: instytucję sprostowania i instytucję odpowiedzi. W obszarze prawa cywilnego (art. 24 § 1 k.c.) pojawia się termin „oświadczenie odpowiedniej treści” dość swobodnie interpretowane przez judykaturę, publicystykę prawniczą a nawet doktrynę jako „sprostowanie” mimo, że nie spełnia takiej funkcji. Nie reglamentowaną przez prawo relacją na opublikowane materiały prasowe jest polemika, mająca charakter wypowiedzi w – prowadzonej na łamach środków społecznego przekazu – dyskusji. Forma polemiki i zasady jej publikowania nie są określone przez prawo.

W polskim systemie prawnym „sprostowaniem” jest rzeczowa, odnosząca się do faktów wypowiedź zawierająca korektę wiadomości podanej przez prasę, którą prostujący uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą. „Odpowiedzią” w rozumieniu prawa prasowego jest rzeczowa odpowiedź dotycząca zawartych w materiale prasowym stwierdzeń, jednak wyłącznie tych, które zagrażają dobrom osobistym (art. 31 ustawy z dnia 26 stycznia 1984

r. prawo prasowe). Tak więc sprostowanie odnosi się wyłącznie do faktów, natomiast odpowiedź w pierwszym rzędzie dotyczy ocen, chociaż może także dotyczyć faktów. Wypowiedzi, które nie są sprostowaniami i nie stanowią odpowiedzi na stwierdzenia zagrażające dobrom osobistym, lecz przeczą tezom lub argumentacji materiału prasowego, mają charakter polemiki.

Ustawa prawo prasowe wymaga, aby „sprostowanie”, jak i „odpowiedź” miały charakter rzeczowy. Pod pojęciem rzeczowości należy rozumieć: konkretność, zwartość i jasność wypowiedzi. Spełnienie przez sprostowanie i odpowiedź kryterium rzeczowości jest nader istotne, zważywszy iż stanowi ono jeden z wymogów przewidzianych w art. 31 pr. pr. W wypadku zaś, gdy sprostowanie lub odpowiedź nie odpowiadają wymogom określonym w art. 31 pr. pr. redaktor naczelny, na podstawie art. 33 ust. 1 pr. pr. odmawia opublikowania takiego sprostowania lub odpowiedzi. Tak więc „sprostowanie” lub „odpowiedź” mało czytelna, niezbyt jasna, niekonkretna, może spotkać się z odmową publikacji, jako nie spełniające wymogów art. 31 pr. pr.

W doktrynie podkreślono niejednokrotnie, iż etymologia słowa „sprostowanie” ma znaczenie pejoratywne, bardzo silnie sugerując racje prostujących, a tym samym błąd środków społecznego komunikowania. Ubocznym efektem tego stanu rzeczy jest mniej lub bardziej uświadomione dążenie do traktowania „sprostowania” jako środka korekty oczywistych pomyłek rzeczowych, a nie wypowiedzi, w których zainteresowany przedstawia przebieg wydarzeń odmiennie niż to uczyniono w materiale prasowym. Za takim właśnie – z natury rzeczy błędnym – traktowaniem sprostowań przemawia jeszcze to, iż art. 31 pr. pr. wymaga, aby sprostowanie korygowało wiadomości nieprawdziwe i nieściste. Jako bezpodstawną należy uznać tendencję zmierzającą do zobiektywizowania „nieprawdziwości” lub „nieścistości” wiadomości. Przyjęcie kryterium obiektywności zmusza bo-

wiem redaktora naczelnego do dokonania wstępnej oceny, czy wiadomość, której korekty domaga się autor sprostowania, jest prawdziwa i ścisła czy też pozbawiona tych cech. Z treści art. 31 pkt 1 pr. pr. nie wynika, aby redaktorowi naczelnemu przysługiwało tego rodzaju prawo wstępnej kontroli prawdziwości i ścisłości prostowanych wiadomości. Wręcz przeciwnie, wykładnia tego przepisu zdaje się prowadzić do wniosku, iż żądający sprostowania może to czynić w stosunku do tych wiadomości, które według jego wiedzy i przekonania są nieprawdziwe lub nieścisłe.

Sprostowanie ma umożliwić zainteresowanemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń. Nakazując odnoszenie się do faktów, ustawodawca zezwala jednak prostującemu wiadomość na przedstawienie opinii publicznej tego, jak te fakty odbiera. Tak więc sprostowanie z natury rzeczy służy przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia.

Brak ścisłych, precyzyjnie wytyczonych granic między „sprostowaniem” a „odpowiedzią” może prowadzić do sytuacji, że wypowiedź osoby domagającej się „sprostowania” będzie zawierała obok elementów sprostowania także treści kwalifikujące ją jako wypowiedź, w rozumieniu art. 31 pkt 2 pr. pr., a nawet przydające jej cechy polemiki. W takim przypadku, jakkolwiek nie wynika to wprost z treści ustawy, redaktor naczelny winien zwrócić uwagę na ten fakt autorowi domagającemu się sprostowania, wyjaśniając jednoznacznie odmienne reguły publikowania sprostowań i odpowiedzi. Sprostowanie zawierające w swej treści elementy odpowiedzi, w rozumieniu art. 31 pkt 2 pr. pr., należy publikować według zasad regulujących zamieszczanie odpowiedzi. Płynna granica pomiędzy sprostowaniem i odpowiedzią nie może umożliwiać redakcji dowolnego kwalifikowania otrzymanego tekstu, czyniąc reguły publikacji, przewidziane w rozdziale 5 pr. pr. i zawarte tam gwarancje, iluzorycznymi. W przedmiotowej sprawie redaktor naczelny arbitralnie traktując nadesłany tekst oskarżyciela pry-

watnego jako „odpowieź” zaniedbał wskazanej wyżej procedury, która pozwoliłaby na ustalenie zamiarów i intencji oskarżyciela prywatnego.

Skoro w art. 31 pr. pr. nałożono na redaktora naczelnego obowiązek opublikowania na wniosek zainteresowanego: sprostowania wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej, a także odpowiedzi na stwierdzenia zagrażające dobrom osobistym, to możliwe jest domaganie się przez zainteresowanego opublikowania pisma zawierającego sprostowanie, jak i odpowiedź, przy czym nie jest ważne, jak zostało nazwane to pismo. O jego charakterze decyduje bowiem nie nazwa, ale treść i cel wniesienia. Bezspornym jest, że obowiązek opublikowania sprostowania i odpowiedzi spoczywa z mocy art. 31 pr. pr. na redaktorze naczelnym i tylko on jest legitymowany biernie w procesie o nakazanie dopełnienia obowiązku publikacji (art. 39 ust. 1 pr. pr.). Obowiązek taki nie ciąży na wydawcy, który wszakże ponosi odpowiedzialność za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego.

„Sprostowanie” zamieszczane w drukach periodycznych powinno być opublikowane lub chociażby tylko zasygnalizowane w tym samym dziale lub miejscu, w którym zamieszczono prostowaną wiadomość, opatrzone widocznym tytułem i złożone czcionką równorzędną z prostowaną wiadomością. Zamieszczenie sprostowania w rubryce „Listy do redakcji” bądź „Ludzie listy piszą” nie czyni zadość wymogom art. 32 ust. 5 pr. pr. Zamieszczenie sprostowania w dziale ogłoszeń jest sprzeczne z art. 33 ust. 5 pr. pr. Pozbawienie tekstu sprostowania jakiegokolwiek tytułu, nawet jeśli żądający sprostowania nie określił takiego tytułu, także wypada uznać za sprzeczne z treścią art. 32 ust. 5 pr. pr. Podobnie niedopuszczalne jest opatrzenie tekstu sprostowania tytułem wieloznacznym, ironicznym, kwestionującym treść sprostowania. Sformułowane w ustawie wymogi, co do miejsca opublikowania i tytułu sprostowania, nie odnoszą się do odpowiedzi.

Tekst odpowiedzi może być komentowany w tym samym wydaniu pisma periodycznego, w którym się ukazał albo w tej samej audycji radiowej lub telewizyjnej. Sprostowanie nie może być komentowane w dacie jego publikacji. Dopuszczalne jest natomiast zamieszczenie informacji, iż do poruszonego w sprostowaniu problemu redakcja powróci zamieszczając polemikę lub stosowne wyjaśnienia.

Na gruncie przedmiotowej sprawy sporne jest, czy zamieszczony w „Gazecie” tekst oskarżyciela prywatnego stanowił „sprostowanie” czy „odpowiedź”. Na to kluczowe dla odpowiedzialności karnej oskarżonego pytanie ani Sąd pierwszej instancji ani Sąd Wojewódzki nie udzielił odpowiedzi. Odpowiedzi takiej zresztą nie sposób udzielić w oparciu o zgromadzony w aktach sprawy materiał. Zebrane dokumenty nie zawierają bowiem pisma oskarżyciela prywatnego do redakcji towarzyszącego tekstowi, który został następnie opublikowany w „Gazecie” z dnia 3 czerwca 1997 r. Nie wiadomo więc, czy opublikowany tekst jest zgodny z przekazanym do publikacji. Nie wiadomo także jaka była w istocie wola oskarżyciela, czy domagał się on zamieszczenia tekstu jako „sprostowania”, czy też jako „odpowiedzi” bądź listu do redakcji, względnie czy w ogóle ujawnił swoje stanowisko w tej kwestii. Problem ten wypadało wyjaśnić przed merytorycznym rozstrzygnięciem sprawy, poprzez ściągnięcie oryginałów pism kierowanych przez oskarżyciela prywatnego do redakcji „Gazety” oraz ewentualne przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków. Dopiero w przypadku stwierdzenia braku wyrażonego stanowiska oskarżyciela prywatnego co do charakteru przesłanego do publikacji tekstu winien Sąd poddać ten tekst analizie mając na uwadze powyższe uwagi co do charakteru „sprostowań” i „odpowiedzi”.

Godzi się w tym miejscu zauważyć, że wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji o tym, czy przekazany do publikacji tekst ma być zamieszczony jako „sprostowanie” bądź jako „odpowiedź” decyduje podmiot

przekazujący go redakcji, a nie arbitralnie redaktor naczelny. Uznając, że przesłany do publikacji tekst nie spełnia wymogów sprostowania redaktor naczelny winien o tym poinformować składającego sprostowanie i odmówić zamieszczenia. Nie może natomiast kwalifikować tego tekstu jako odpowiedzi i w takim charakterze publikować na łamach kierowanego przez siebie periodyku. Ustawodawca pozostawił bowiem zainteresowanym do wyboru potrzebę, sposób i formę reakcji na wystąpienia prasowe (art. 31 pr. pr.). Arbitralna zmiana formy reakcji i publikowanie jako „odpowiedzi” tekstu nadesłanego do redakcji jako „sprostowanie” wyczerpuje w przypadku opatrzenia takowego tekstu komentarzem, znamiona przestępstwa z art. 46 ust. 1 pr. pr. „In concreto” oznacza to konieczność ustalenia, czy wola oskarżyciela prywatnego była dostatecznie jasna, stanowcza i jednoznaczna, czy też pozostawił on formę publikacji tekstu uznaniu oskarżonego jako redaktora naczelnego.